

Wrocław, 14.02.2014

Prof. dr hab. Adam Pawłowski
Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja

dorobku naukowego dr Doroty Suskiej w postępowaniu habilitacyjnym
w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo

Dr Dorota Suska ukończyła w 1990 roku studia polonistyczne na Wydziale Filologiczno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie (praca magisterska pod tytułem *Język „Gazety Częstochowskiej” rocznik 1987*). Rozprawę doktorską pod tytułem *Z problemów stylizacji językowej w opowiadaniach Marka Hłaski* przygotowała pod kierunkiem dr hab. Marii Lesz-Duk i obroniła w 1999 roku. Od 1990 roku pracuje w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie na stanowiskach asystenta, a następnie adiunkta. Pełni też funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Filologii Polskiej.

Ponieważ zarys biografii naukowej oraz autoreferat dr Doroty Suskiej zostały dołączone do wniosku i są (a w każdym razie powinny być) dostępne na stronie WWW Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, nie ma potrzeby powtarzać ujętych tam informacji. Za istotne dla oceny dorobku dr Suskiej uważam natomiast syntetyczne spojrzenie na jej naukową i zawodową karierę. Otóż znamieny jest fakt, iż kariera ta rozwijała się w ośrodkach, które na podstawie oficjalnych rankingów nie są zaliczane do grupy szczególnie prestiżowych. Samo w sobie nie może to oczywiście determinować oceny, okazuje się jednak zadziwiająca spójne z naukometryczną oceną całości dorobku. W przedstawionym do mojej oceny zbiorze publikacji – ilościowo obszernym – nie znalazłem prac zamieszczonych w najważniejszych dla polonistycznego i humanistycznego obiegu naukowego czasopismach. Żadnej pracy nie wydano w takich periodykach naukowych, jak „Poradnik Językowy”, „Język Polski”, „LingVaria”, „Zeszyty Prasoznawcze”, „Biuletyn PTJ”, „Etnolingwistyka”, „Socjolingwistyka”, „Język a Kultura”, „Polonica”, „Studies in Polish Linguistics”, czy wreszcie czasopisma lingwistyczne największych polskich uniwersytetów. Praktycznie nie ma prac opublikowanych w wydawnictwach war-

szawskich, krakowskich, poznańskich czy wrocławskich, a więc w największych polskich ośrodkach naukowych i akademickich. Trzy wyjątki od tej reguły to: *O wybranych strategiach komunikacyjnych w blogu – (auto)reklamowość*, opublikowana przez wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków-Tarnów (2008), *„Czytanie” tekstów internetowych. Lingwistyczno-kulturowe perspektywy badawcze...*, wydane w tomie zbiorowym przez Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie (2010) i *Komunikacja w Internecie...* – rozdział w tomie jubileuszowym, wydanym przez Spółkę Wydawniczą Heliodor (2010).

Nie jest to oczywiście podstawą do ostatecznego wyrokowania o jakości naukowej dorobku, pozwala jednak sądzić, że przedstawione artykuły i rozdziały nie przeszły takiego sita recenzyjnego, jakie w przypadku czasopism wysoko punktowanych prowadzi do odrzucenia tekstów słabych. Szanuję ambicje akademickie ośrodków w Elblągu, Siedlcach, Wieluniu, Słupsku czy Piotrkowie Trybunalskim, ale uważam, że potwierdzenia poziomu naukowego należy szukać gdzie indziej. Także młode uniwersytety w Bydgoszczy, Szczecinie, Olsztynie czy nawet Gdańsku (autorka opublikowała tam około 30% swojego dorobku) notowane są w ocenach parametrycznych w okolicach średniej krajowej i powinny stanowić dolny punkt odniesienia, a nie szczyt osiągnięć. Warto wreszcie dodać, że przeszło pięćdziesiąt procent dorobku zostało opublikowane w macierzystej uczelni Wnioskodawczyni (WSP, a następnie Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie).

Przechodząc do merytorycznej oceny dorobku dr Suskiej, muszę przyznać, że znalazłem się w dość trudnej sytuacji. Mam bowiem przed sobą długą listę publikacji (po doktoracie ok. 55 pozycji), kilka prac redagowanych, a także monografię. Prace napisane są bezbłędną polszczyzną i w sposób komunikatywny, wzbogacają je liczne odwołania do literatury przedmiotu i cytowania. Wnioskodawczyni przygotowała obszerny Autoreferat, podzieliła też publikacje na cykle: styl utworów literackich (14), język w prasie (6), współczesna leksyka (6), zagadnienia teoretyczne i metodologiczne (4), zagadnienia normatywne i gramatyczne (3), artykuły recenzyjne i sprawozdania (4). Ponadto artykuły pogrupowała według przyjętej perspektywy (socjolingwistycznej, pragmalingwistycznej, genologicznej).

Zanim przedstawię ewaluację merytoryczną tych artykułów, chciałbym przypomnieć, że podstawą oceny dorobku habilitacyjnego według obowiązujących przepisów są wyłącznie prace powstałe **po uzyskaniu stopnia doktora**. Do tej grupy nie można więc zaliczyć wydania monografii z doktoratu, niezależnie od daty druku. W przypadku analizowanego tutaj dorobku nie dostarczono dowodów na to, że publikacja *Z problemów stylizacji językowej w opowiadaniach Marka Hłaski* różni się w istotny sposób od rozprawy doktorskiej. Dlatego tej pozycji, a także artykułów sprzed roku 1999, nie uwzględniam w mojej ocenie.

Początkowo lektura artykułów dr Suskiej nie była zadaniem uciążliwym: w większości miały one poprawną konstrukcję, na którą składa się teoretyczny wstęp, zawsze poparty obszerną literaturą przedmiotu, a następnie analiza materiału empirycznego. Jednak w miarę postępów lektury czytelnikowi zaczyna doskwierać powtarzalność i monotonia przedstawionych opisów. Poza kilkoma tekstami przeglądowymi, które są sprawozdaniami ze stanu badań (np. *O kulturze języka w Internecie...* z 2012 r.), artykuły mają tę samą konstrukcję: w pierwszej części pojawia się opis teoretyczny, stanowiący bezkrytyczną kompilację wybranych źródeł, a po nim następuje lista cytatów, które w założeniu mają ilustrować przedstawioną tezę, a które przeważnie są parafrazowane, a nie wyjaśniane.

Autorka nieustannie stosuje więc podejście metodologiczne występujące w doktoracie. I podobnie jak doktorat poświęcony był stylizacjom językowym tekstów Marka Hłaski, praktycznie cały późniejszy dorobek jest ciągiem opisów stylizacji językowych innych tekstów (blogów, nagłówków, artykułów prasowych). Z rzadka pojawia się szczątkowa analiza zawartości tekstów (przykładem są artykuły *Stereotyp płci we współczesnej prasie kobiecej...* z 2008 r. oraz *Wizerunek płci we współczesnej prasie dla młodzieży...* z 2010 r.). Szczątkowość tej analizy polega na tym, że nie zastosowano jej w sposób pełny i konsekwentny: brak jasnego klucza kategoryzacyjnego (albo zasad jego konstrukcji), brak danych ilościowych, które wzbogaciłyby analizę jakościową, sprowadzającą się bardzo często do parafrazy, a nie wyjaśnienia, podawanych cytatów. Nie oznacza to, że dobre analizy jakościowe, wzbogacone danymi ilościowymi, są w dorobku dr Suskiej nieobecne. Przykładem jest rzeczowy artykuł *Uwagi o funkcjach frazeologizmów wartościujących...* z 2003 r. Takich prac jest jednak w dorobku dr Suskiej niewiele.

Istota problemu z metodologią w pracach dr Suskiej polega na tym, że najczęściej posługuje się ona schematem uzasadniania poprzez podanie przykładów potwierdzających jakąś tezę lub element klasyfikacji. A że tekstów prasowych nie brakuje, takim sposobem można udowodnić cokolwiek. Brakuje natomiast analiz, polegających na testowaniu lub falsyfikacji tez na tle całości materiału. Należy też dodać, że wiele klasyfikacji proponowanych w takich opisach słownictwa czy frazeologizmów ma charakter skrajnie zdroworozsądkowy i nie odwołuje się do jasnych naukowych kryteriów. Prowadzi to do sytuacji, w której klasy i występujące w nich jednostki dobrane są po prostu nieudolnie (przykładem są artykuły *Obraz przemian komunikacyjno-kulturowych utrwalony w najnowszej warstwie polskiej frazeologii* z 2011 r. oraz *O wybranych strategiach komunikacyjnych...* z 2008 r.).

Zarzut powyższy jest poważny, ponieważ poprawna i skuteczna metodyka jest jednym z elementów procedury naukowej – jej brak podważa wartość wniosków. Przegląd dorobku dr Suskiej wskazuje, że mimo jego ilościowego przyrostu, po napisaniu doktoratu Wnioskodawczyni nie wzbogaciła swojego aparatu metodologicznego. Nie

stosowała w sposób konsekwentny analizy zawartości, teorii aktów mowy (wspomina o niej, np. w artykule z 2002 r. *Język w prasie a współczesna polszczyzna...*), nie prowadziła badań ankietowych czy terenowych (poza dwoma artykułami na temat poziomu wiedzy językowej uczniów), omawiając perswazyjność tekstów nie odwołała się do instrumentarium retoryki, nie miała chyba świadomości istnienia i użyteczności narzędzi lingwistyki korpusowej, nie jest też jasny jej stosunek do teorii komunikologicznych (na przykład do opozycji między realizmem a konstruktywizmem poznawczym czy pomiędzy „transmisyjnymi” i „negocjacyjnymi” teoriami komunikowania). Kolejne publikacje dr Suskiej to w rzeczywistości kontynuacja opisów stylizacji językowej – tym razem jednak nie tekstu Hłaski, a blogów, tekstów portali, artykułów prasowych, ogłoszeń itd. Na tym tle pozytywnie odróżnia się jedynie seria artykułów na temat stylu utworów literackich (dobrym przykładem jest tekst *O sposobach ewokowania polszczyzny przedhistorycznej na przykładzie opowiadania Karola Bunscha* z 2001 r.). Jednak i tam Wnioskodawczyni ma silną skłonność do podążania za interpretacjami innych badaczy (np. w artykule *Nazwy barw w klasycystycznych poematach opisowych* z 2010 r. „przewodniczką myśli” jest Halina Turska).

Oprócz słabego poziomu metodologicznego zwraca uwagę brak samodzielności poznawczej i wtórność sądów. Jest swoistym fenomenem, że w kilkudziesięciu przedstawionych mi pracach ani razu dr Suska nie zakwestionowała poglądu wyczytanego w literaturze przedmiotu i zacytowanego w teoretycznej części artykułu, ani razu nie weszła w polemikę (popartą danymi empirycznymi) z zastaną teorią. Nie oczekuję krytyki dla krytyki czy besserwissizmu, ale jeżeli cytuje się poglądy autorów z różnych okresów historycznych, z różnych szkół badawczych, należy także umieć odnieść się do nich krytycznie, należy też przynajmniej spróbować poddać analizie ładnie brzmiące, ale mętne, pojęcia, jakimi chętnie szafują współcześni medioznawcy (blogoznawcy, weboznawcy i inni „znawcy”).

Zbiór artykułów poświęconych komunikacji językowej w przestrzeni internetowej, przedstawiony jako główne osiągnięcie naukowe, wymaga osobnego komentarza. Artykuły te powtarzają wielokrotnie te same tezy, te same cytaty, odwołania do tych samych autorytetów (jedną z kilku takich „autokompilacji” jest na przykład artykuł *Komunikacja w internecie...* z 2010 r.). Występują też przykłady wyrażen i twierdzeń ogólnikowych, niejasnych, czasem kontrowersyjnych, wymagających komentarza. Oto kilka przykładów:

„Badania dyskursu internetowego...” – nie jest dla mnie jasne, czym jest dyskurs internetowy (czyżby istniał również dyskurs telewizyjny, radiowy itp.); istnieje natomiast zbiór tekstów internetowych, z którego można wyodrębnić na przykład dyskurs mediów społecznościowych czy dyskursy tematyczne (z tekstu *Słowotwórstwo internetowe...* z 2011 r.).

Czym jest „człowiek audiowizualny” (m.in. w artykule *Obraz przemian kulturowych...* z 1004 r.)? Czyżby ludzie żyjący sto i więcej lat temu nie znali kultury obrazków?

Czym jest „konektywne (kolektywne) komunikowanie sieciowe”? (*Nobilitacja w komunikowaniu...* z 2012 r.). Konektywny i kolektywny to chyba nie to samo (jest jeszcze przymiotnik konektywistyczny). A ponadto komunikowanie poza kolektywem, chociażby małym, nie istnieje. Jako szczególny przypadek można jedynie rozważać status monologu lub dialogu z samym sobą.

„Ekshibicjonizm rodzi się z potrzeby zaspokojenia samoafirmacji” – pomijając potknięcie gramatyczne w tym zdaniu (jako można „zaspokoić” samoafirmację?), należy stwierdzić, że wielu ludzi dąży z sukcesem do samoafirmacji bez ekshibicjonizmu, wielu uprawia ekshibicjonizm wyłącznie z pobudek komercyjnych (z artykułu *Nobilitacja w komunikowaniu...* z 2012 r.).

„Blogi to teksty wyrastające z kultury telewizyjnego reality...” – chciałoby się zapytać, gdzie w takim razie podziła się tradycja pamiętnika (przy blogu prywatnym), a także, co wspólnego ma z reality na przykład blog dziennikarski. (artykuł *Ekshibicjonizm blogowy jako kategoria...* z 2008 r.).

Co to jest „humanistyczny aksjomat”? (*Przemiany gatunków w dyskursie internetowym...* z 2006 r.). W stylu publicystycznym takie wyrażenia są oczywiście dopuszczalne, ale w sensie naukowym nie ma to przecież sensu.

Co to jest „ponowoczesna polszczyzna”? (*Przemiany gatunków w dyskursie internetowym...* z 2006 r.).

Po analizie kilkudziesięciu artykułów dr Suskiej doszedłem do wniosku, że całość kształt współczesnej komunikacji można w jej ujęciu zredukować do następujących cech: potoczność (kolokwialność), ekspresywność, charakter konsumpcyjny, upraszczanie, skłonność do autopromocji (zwanej czasem ekshibicjonizmem), skracanie dystansu, amerykanizacja (termin ten jest nazbyt ogólny i niejasny, jednak Wnioskodawczyni nie rozważa tej kwestii), zapożyczenia międzystylowe (od stylów niskich do wysokich), nastawienie na pozyskanie odbiorcy (zdaniem dr Suskiej zawsze przez stylizację na potoczność), hybrydowość gatunkowa, dialogowość, audiowizualność.

Niezależnie od poprawności takiego opisu wypada się zastanowić, czy rzeczywiście potrzeba aż kilkudziesięciu artykułów, pełnych wzajemnych zapożyczeń, aby tak niewiele powiedzieć? Wystarczyłby do tego jeden solidny tekst, wzbogacony niewielką liczbą przykładów.

Bez wątpienia dorobek dr Suskiej ma silne strony. Wnioskodawczyni ma niezłą intuicję językową, potrafi odczytać intencje autorów i ukryte bądź przenośne sensy stosowanych przez nich wyrażen i zdań, pisze w sposób bardzo czytelny i stylistycznie poprawny. We wstępach teoretycznych do artykułów stosowana jest fachowa terminolo-

gia, podawane są liczne cytowania, wskazujące na orientację w literaturze przedmiotu. A jednak próbując wyważyć elementy negatywne i pozytywne w jej dorobku muszę powiedzieć, że negatywy przeważają. Ta komunikatywna i bezbłędna polszczyzna nie służy przekazaniu treści nowych i oryginalnych, a sama Autorka unika samodzielnych dociekań, skupiając się na bezkrytycznej kompilacji tekstów innych badaczy. Dr Suska nie wyjaśnia też kontrowersji terminologicznych i pojęciowych, jakie budzą współczesne „teksty o mediach”. Nie znalazłem więc wystarczających podstaw, by wykazać, że dorobek dr Suskiej stanowi „znaczący wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej”. Mimo swojej objętości wkład ten jest niewielki, a rozwój naukowy po doktoracie był ograniczony, czego świadectwem jest wielokrotne replikowanie raz przyswojonej metody postępowania z tekstem. Nie dziwi mnie, że nie ma tutaj mowy o autorstwie lub współautorstwie publikacji z list ERIH czy WoS, a także o twórczym uczestnictwie w debacie naukowej. Niczego nowego nie wnosi niewielki dorobek publikacji zagranicznych, ponieważ są one tłumaczeniami bądź kompilacjami tekstów w języku polskim (publikacji takich znalazłem cztery: jedna na Uniwersytecie w Humaniu, dwie w Ostrawie, jedna w Hradec Kralove).

Kierując się ustawą z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, ze zm. w Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365 oraz w Dz. U. z 2011 r. Nr 84, poz. 455), a także rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. nr 196, poz. 1165), stwierdzam, że osiągnięcia naukowe dr Doroty Suskiej nie stanowią istotnego wkładu w rozwój lingwistyki, a tym samym nie spełniają wymogów uprawniających do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Wnoszę zatem o niedopuszczenie dr Doroty Suskiej do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Adam Pawtowski